

Boćkowski, Daniel

Rok 1918 a mniejszości narodowe

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 23, 129-136

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ROK 1918 A MNIEJSZOŚCI NARODOWE

NATIONAL MINORITIES IN 1918

W 1918 roku Polska odzyskała niepodległość. Dziś nikt nie neguje faktu powstania na mapie Europy z ziem dawnej wieloetnicznej Rzeczypospolitej równie wielonarodowej II Rzeczypospolitej. Co roku odbywają się z tej okazji liczne uroczystości, na których podkreśla się wiekopomne znaczenie tej daty dla mieszkańców terenów wyzwolonych spod jarzma zaborów. Wiadomo jednak, że nie wszystkie ziemie dzisiejszej Polski mogą obchodzić ten dzień jako symboliczną datę odzyskania niepodległości. Wszak większość terenów na wschód od Bugu na wycofanie się okupacyjnych oddziałów niemieckich i wkroczenie wojsk polskich czekać musiała jeszcze kilka miesięcy. Białystok odzyskał niepodległość dopiero 19 lutego 1919 roku. Jeszcze ważniejsze od daty oswobodzenia wydaje się jednak pytanie, czym był 1918 rok dla innych narodowości zamieszkujących tereny, które stać się miały wschodnimi województwami II RP? Czy rzeczywiście odzyskały one niepodległość, czy to ich kraj odrodził się, czy to ich ojczyzna pojawiła się na mapach „jak feniks z popiołów”? Czym była idea II Rzeczypospolitej dla Białorusinów, Litwinów, Żydów, Niemców i Rosjan zamieszkujących ziemie swoich ojców? Do dziś niezwykle trudno odpowiedzieć na to pytanie bez narażenia się na krytykę zarówno ze strony Polaków, dla których ten dzień jest najważniejszym wydarzeniem w dziejach XX-wiecznej Polski, jak i narodów, które do dziś zamieszkują te ziemie, bądź bezpowrotnie zniknęły w wyniku kataklizmu II wojny światowej.

Najtrudniej postawić te pytanie w przypadku niewielkich ale aktywnych mniejszości niemieckiej i rosyjskiej, dla których powstanie Polski było końcem świata, który znali i który uważali za historycznie naturalny. W przypadku zamieszkujących te tereny Rosjan można uznać upadek imperium carskiego za kataklizm, który zepchnął ich w dół drabiny społecznej w podobny sposób, jaki stał się udziałem Polaków po upadku II RP w 1939 r. i włączeniu wschodnich ziem

* dr hab. prof. Uniwersytetu w Białymstoku

Polski w skład ZSRR¹. W przypadku mniejszości niemieckiej sytuacja jest znacznie bardziej skomplikowana. W odróżnieniu od Rosjan, którzy byli na tych terenach ludnością niemal wyłącznie napływową, Niemcy żyli tu – zwłaszcza w Białymstoku – od setek lat. W okresie zaborów w zdecydowanej większości byli lojalnymi poddanymi carskiej Rosji, w czasie wojny, w okresie stacjonowania na tych terenach wojsk niemieckich, tak jak wszyscy niecierpliwie czekali na zakończenie działań zbrojnych, choć ich położenie było niewątpliwie najlepsze. Wkroczenie wojsk polskich i proklamowanie przyłączenia tych terenów do Rzeczypospolitej Polskiej, analogicznie jak wśród Rosjan i Żydów, przyjęte zostało przez Niemców z mieszanymi uczuciami. Czy było tak sceptyczne, jak w przypadku Żydów nie da się dziś jednoznacznie ocenić. W materiałach okresu międzywojennego nie znajdziemy na ten temat jednoznacznej odpowiedzi, co wydaje się całkiem naturalne, gdyż nikt nie chciał się niepotrzebnie narażać. Także wydarzenia z września 1939 r. i oskarżenia o zdradę (V kolumna) rzucane pod adresem Niemców skutecznie zatępiły obraz ich rzeczywistych postaw w tym przełomowym dla całego regionu czasie.

Rok 1918 i 1919 był dla zachodnich guberni dawnego carskiego imperium okresem ogromnych przemian. Wyłaniały się państwa bałtyckie, po latach zaborów na mapę Europy powróciła Polska, budziła się Ukraina, podejmowano próby utworzenia państwa białoruskiego. Polacy, Białorusini, Żydzi i Litwini z niecierpliwością i nadzieją wyczekiwali zmian, które (wraz z wycofywaniem się wojsk niemieckich) zbliżały się nieuchronnie. Wszyscy liczyli, że w nowej sytuacji to właśnie ich wizja *status quo* tej części Europy okaże się prawdziwa. Dojście do władzy bolszewików przekreśliło wiele z tych planów, zaś głoszona przez bolszewicką propagandę chęć wyzwalań zniewolonych przez burżuazję i kapitalistów narodów sprawiła, że ziemie te przez wiele lat miały nie zaznać spokoju. Nacją najczęściej „wyzwalaną” byli bez wątpienia Białorusini, zdecydowanie rzadziej Polacy. W najdziwniejszej sytuacji znajdowała się ludność żydowska, którą zawsze „wyzwalano” niejako przy okazji. Omawiając skomplikowaną rzeczywistość panującą wówczas na tych terenach należy pamiętać, że także odrodzone państwo polskie wzięło aktywny udział w „wyzwalaniu” Białorusinów i Litwinów z ich marzeń o własnej wolnej i suwerennej ojczyźnie.

Wraz z upadkiem imperium carskiego oraz słabnięciem okupującej te ziemie armii niemieckiej Polacy, Białorusini i Żydzi z niecierpliwością oczekiwali co wyłoni się z ogromnego chaosu. Każda z nacji oczekiwała zupełnie czegoś innego. Nikt nie chciał pamiętać o tradycji wielonarodowej i wielokulturowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wierzono, że zmiany będą głębokie i gruntowne. Polacy, Białorusini i Litwini czekali na odzyskanie niepodległości w granicach suwerennej, wolnej ojczyzny. Jedni – Polacy, drudzy – Białorusini, trzeci – Litwini. Jeśli jednak przyjrzeć się terenom, które każda z tych nacji uważała za im przynależne, widać

¹ Przy stawianiu tej tezy należy brać pod uwagę fakt, że większość Rosjan zamieszkujących te ziemie opuściła je po wybuchu I wojny światowej i nigdy tu nie powróciła. Ci co zostali, bądź ci, którzy znaleźli się tu po wybuchu rewolucji bolszewickiej, w żaden sposób nie byli zainteresowani spotkaniem z „władzą radziecką”, a po 17 września 1939 r. wielu z nich było represjonowanych przez NKWD.

wyraźnie, że realizacja tych marzeń musiała zawsze odbywać się kosztem sąsiadów². Polakom i Litwinom z czasem udało się spełnić swój sen. Wojska bolszewickie „wyzwoliły” Białorusinów z nadziei na własną państwowość już pod koniec 1918 r.³ Ziemie białoruskie wejść miały w skład proklamowanej Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Interes propagandowy bolszewików sprawił, że ostatecznie zdecydowano się powołać Białoruską Republikę Radziecką z ziem guberni grodzieńskiej, mińskiej, witebskiej i smoleńskiej. Wyzwalanych Białorusinów nikt nie pytał o to, czy życzą sobie takiej pomocy. Szybko też uszczuplono nową republikę, zabierając jej tereny wchodzące w skład guberni smoleńskiej, witebskiej i mohylewskiej, którą to, nieco wcześniej, wraz z Homelszczyzną, włączono w granice Białorusi radzieckiej⁴. Wkrótce istnienie BSRR uznano za sprzeczne z interesami Rosji bolszewickiej ogłaszając powstanie Socjalistycznej Radzieckiej Republiki Litwy i Białorusi. Miało to propagandowo ułatwić bolszewikom „wyzwolenie” wszystkich ziem zamieszkałych przez Białorusinów i Litwinów, a także zabezpieczyć przed ewentualnymi aspiracjami niepodległościowymi, także tymi, które wspierała część działaczy politycznych odradzającej się Polski.

Wprawdzie Józef Piłsudski gwarantował rozwiązanie problemów narodowościowych i wyznaniowych bez jakiegokolwiek gwałtu i ucisku ze strony Polski, jednak doświadczenia zdobyte w czasie stosunkowo krótkiej obecności wojsk bolszewickich nie napawały miejscowej ludności optymizmem. Wszystkie rozporządzenia władz miały być tłumaczone na język białoruski, który miał też być językiem urzędowym, jednak za słowami nie poszły czyny lokalnych władz. Z drugiej strony wielu nastawionych narodowo Białorusinów mając do wyboru „wyzwolenie” dokonane przez Polaków oraz bolszewików, pamiętając o głoszonych przez Piłsudskiego ideach federalistycznych, miało nadzieję, że to pierwsze okaże się dla nich mniej brzemiennie w skutkach. Przewodniczący Tymczasowego Białoruskiego Komitetu Narodowego witał Piłsudskiego z nadzieją, wierząc, że słowa „ziemi tej nic gwałtem narzuconym nie będzie”⁵ oznaczają tak długo oczekiwany początek białoruskiej państwowości. Jak słusznie zauważył Eugeniusz Mironowicz „wielu [polityków D.B.] uwierzyło, że niepodległość może być podarowana w prezencie”⁶.

² Wystarczy przypomnieć, że same tylko aspiracje litewskie sięgały ziem od Kurlandii i Wileńszczyzny, po Suwalszczyznę i Grodzieńszczyznę, zaś zamieszkującą tam ludność Nielitewską uważano bądź za napływową (Polacy, Żydzi, Rosjanie) bądź za zesławizowanych Litwinów (Białorusini); zob. Piotr Lossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*, Warszawa 1996, s. 15.

³ Wydarzenia te poprzedziło rozpędzenie I Zjazdu Wszechbiałoruskiego, zwołanego w Mińsku za zgodą Ludowego Komisariatu do Spraw Narodowościowych. Stało się tak, gdyż Białorusini zdecydowali się wyłonić własną Wszechbiałoruską Radę Chłopskich, Żołnierskich i Robotniczych Delegatów bez zgody i porozumienia z bolszewickim Komitetem Wykonawczym Obwodu Zachodniego i Frontu oraz walki z oddziałami polskimi wchodzącymi w skład I Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego

⁴ Pierwotnie większość ziem białoruskich planowano włączyć do proklamowanej w Moskwie w na początku grudnia 1918 r. Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

⁵ Józef Piłsudski, *Pisma – Mowy – Rozkazy*, T. V, Warszawa 1933, s. 34.

⁶ E. Mironowicz, *Białoruś...*, s. 45.

Białoruskie chłopstwo do polskiej misji „wyzwalania” odniosło się nad wyraz sceptycznie, mając świadomość, że oznacza to prawie zawsze działania wojenne, rekwizycje oraz spalone domostwa. Dodatkowym czynnikiem, który sprawiał, że białoruski chłop traktował polskiego żołnierza na równi z bolszewickim, uznając okupację polską nawet za gorszą od rosyjskiej, była prowadzona na zajętych terenach polityka wewnętrzna. Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich obsadził miejscowe urzędy niemal wyłącznie Polakami, często wywodzącymi się z miejscowego ziemiaństwa. Ludzie ci nieraz nadużywali danej im władzy chcąc zemścić się na lokalnym chłopstwie za jego postawę w okresie pierwszego pobytu na tych ziemiach władzy radzieckiej. Z raportów oficerów II Oddziału Sztabu Generalnego wyłania się niezwykle smutny obraz „wyzwolonej spod bolszewickiego jarzma” Białorusi: gwałty i rewizje, grabieże mienia, terror, rozstrzeliwanie osób podejrzanych o przekonania komunistyczne, przekazywanie katolikom świątyń prawosławnych, naznaczanie na wójtów Polaków znienawidzonych przez miejscową ludność białoruską, niszczenie białoruskich gazet, zakaz wystawiania sztuk autorów białoruskich⁷.

Na efekty takiej polityki nie trzeba było długo czekać. Jak donosił II Oddział Sztabu Generalnego Wojska Polskiego początkowy entuzjazm białoruski szybko przerodził się w niechęć, a wreszcie w nienawiść do wszystkiego co polskie. Nawet propolsko nastawieni politycy białoruscy zdający sobie sprawę z tego, że „wyzwolenie bolszewickie” w ostatecznym rozrachunku okazać się może groźniejsze w skutkach niż „wolność” w cieniu Polaków nie mogli pogodzić się z brutalnym tłumieniem wszelkich przejawów odradzania się białoruskiej świadomości narodowej. W analogiczny sposób polską obecność postrzegali Litwini, nie mogąc pogodzić się z faktem opanowania przez Polaków Wilna i Wileńszczyzny. Żydzi starali się pozostać biernymi obserwatorami. Ponieważ jednak wśród młodzieży żydowskiej, zwłaszcza tej najbiedniejszej, idee komunistyczne były bardzo popularne, traktowano ich jako osoby dalece niepewne politycznie. Nie powinno więc dziwić, że wielu z nadzieją patrzyło na rosnącą w siłę Rosję bolszewicką. Z kolei Polacy wrogo odnosili się do Białorusinów i Litwinów oskarżając ich o uleganie propagandzie bolszewickiej i działania wrogie wobec odradzającego się państwa polskiego.

W 1918 roku sytuacja na ziemiach Białostockizny była szalenie skomplikowana. Jak donosiły raporty Straży Kresowej „Właściwych ugrupowań politycznych będących odpowiednikami ruchu politycznego w Warszawie w Białymstoku nie ma. [...] W mieście istnieje mianowany przez Niemców Tymczasowy Komitet Miejski Żydzi grają w nim dużą rolę [...] Żydzi stanowią olbrzymią większość ludności miasta (70%) – typowi litwacy, z których większość nie umie po polsku [...] Uważają nas za okupantów, którzy przyszli nieproszeni przez nikogo”⁸.

⁷ E. Mironowicz, *Białoruś...*, s. 46-47. Zob. też Anton Luckiewicz, *Okupacja polska na Białorusi*, Wilno 1929, s. 9-19; *Krótki zarys zagadnienia białoruskiego*, oprac. II Oddział Sztabu-Generalnego, Warszawa 1928, s. 86-88.

⁸ Cyt. za Joanna Gierowska-Kałużur, *Rok 1919 w raportach Straży Kresowej. Rejestracja zmiany nastrojów społecznych [w:] Wyzwolenie czy okupacja. Stosunek społeczności zamieszkujących pogranicze polsko-litewsko-białoruskie do zmieniających się w XX wieku systemów państwowych*, red. M. Kietliński, W. Śleszyński, Białystok 2006, s. 36.

W tych samych meldunkach o postawach lokalnej społeczności białoruskiej tak pisano: „ruchu Białoruskiego na terenie powiatu nie ma zupełnie”, „w omawianych powiatach nie ma nigdzie śladu agitacji białoruskiej”⁹.

W lutym 1919 r., wraz z przejmowaniem ziem na wschód od linii Bugu, doszło do pierwszych potyczek bolszewików z wojskami polskimi. 21 kwietnia Polacy zajęli Wilno. Do ludności zamieszkującej ziemie dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego skierowana została odezwa Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego mówiąca, że „Wojsko polskie niesie Wam wszystkim wolność i swobodę”¹⁰. Polacy niewątpliwie czuli się szczęśliwi. Czy podobne odczucia towarzyszyły wyzwalanym spod jarzma bolszewickiego Białorusinom i Litwinom trudno jest dziś jednoznacznie ocenić. Żydzi, w większości *litwacy*, wkroczenia oddziałów polskich nie traktowali jako działań wyzwoleniczych. Dla nich to Rosja carska i jej kultura była złą, ale zawsze „matką”. Marzeniem wielu Żydów było zorganizowanie się na nowo i uzyskanie jakiejś enklawy, która mogłaby pełnić rolę centrum opinio- i kulturotwórczego¹¹.

Zamieszkujący te ziemie Żydzi byli jedną z trzech odrębnych społeczności żydowskich istniejących do wybuchu II wojny światowej, różniących się w sposób wyraźny tradycją i zapatrywaniem się na kwestię rodzenia się państwa polskiego. Pamiętać należy że Żydzi z ziem litewsko-białoruskich jeszcze przed zabarami posiadali Sejm Żydów Litewskich¹², stąd też ich potoczna nazwa – *litwacy*. Dopiero pod koniec XIX w. *litwakami* zaczęto nazywać Żydów napływowych z głębi imperium carskiego bądź odległych ziem kresowych¹³. Żydzi ci posiadali silne poczucie własnej odrębności. Wielu z ich było już wówczas silnie zrusyfikowanych, obca im też była polska kultura i tradycja. Nie czuli żadnych związków z powstającym państwem polskim, które jawiło się im jako cos wrogiego, zagrażającego ich dotychczasowej tradycji i stylowi życia¹⁴.

Nie powinno więc nikogo dziwić, że na przełomie 1918 i 1919 roku w ogarniętym (za sprawą buntujących się oddziałów niemieckich) rewolucyjnym wrzieniem Białymstoku w trakcie dyskusji nad przynależnością tego miasta do Polski grupa polityków i działaczy żydowskich wysunęła ideę włączenia Białegostoku do Litwy bądź utworzenia wolnego miasta na kształt Gdańska. Zwolennikami tych rozwiązań byli działacze Rady Delegatów Robotniczych przeciwni odbudowie państwa polskiego. Decyzje o włączeniu Białegostoku do Polski przyjęto z ogromną rezerwą, wierząc, że nie jest to ostatecznie przesądzone. Taka postawa doprowadziła do głę-

⁹ *Ibidem*, s. 38.

¹⁰ Cyt. za Eugeniusz Mironowicz, *Białoruś*, Warszawa 1999, s. 44.

¹¹ Tak, moim zdaniem, należy rozpatrywać popularną wówczas ideę stworzenia „nowej Jerozolimy”. Próbę zrealizowania tego postulatu podjęli m.in. żydzi białostoccy, którzy wierzyli, że w odradzającej się Rzeczypospolitej jest możliwe powstanie „Wolnego Miasta Białystok” na wzór Wolnego Miasta Gdańsk.

¹² Będący samodzielną jednostką w stosunku do Sejmu Czterech Ziem obejmującego Koronę.

¹³ Z czasem przyjęło się pojęciem *litwacy* określać Żydów mówiących po rosyjsku.

¹⁴ Więcej zob. Marek Wierzbicki, *Polacy i Żydzi w zaborze sowieckim, stosunki polsko-żydowskie na ziemiach północno-wschodnich II RP pod okupacją sowiecką (1939-1941)*, Warszawa 20001, s. 16-26.

bokich podziałów oraz konfliktu z Centralnym Komitetem Narodowym. Kolejnym polem konfliktu był ochotniczy pobór do wojska polskiego w 1919 roku uznany przez Żydów za nielegalny, gdyż – jak argumentowali – przynależność państwowa Białegostoku nie jest przesądzona, zaś mieszkańcy Białostocczyzny winni mieć możliwość wyboru swojej przynależności państwowej. Ogromne spory wybuchają też w łonie powołanej po wyzwoleniu miasta Rady Miejskiej, gdzie Żydzi nie chcieli przemawiać w języku polskim, którego większość nie znała (przemawiali najczęściej w jidysz lub po rosyjsku). Ogromne poruszenie wśród białostockich Żydów wywołała też decyzja o włączeniu w granice miasta okolicznych wiosek, której celem była zmiana niekorzystnych stosunków narodowych i doprowadzenie do sytuacji, w której liczba Polaków dorówna liczbie Żydów¹⁵.

Latem 1920 roku ziemie wschodnie Rzeczypospolitej zajęte zostały przez Rosję bolszewicką. Czyniono to pod hasłem ochrony robotników i chłopstwa od „polskich panów i obszarników”. Zważywszy na błędy popełnione przez polską administrację po raz pierwszy tezy propagandowe bolszewików zbieżne były w wielu miejscach z odczuciami sporej części lokalnej społeczności. Tuż po zajęciu ziem będących przez krótką chwilę Białoruską SRR bolszewicy podpisali porozumienie z rządem litewskim na mocy którego „wyzwolona” Wileńszczyzna i Grodzieńszczyzna przekazane zostały Litwie. Było to działanie taktyczne, mające zagwarantować nacierającym oddziałom bolszewickim spokój na północy Frontu Zachodniego. Po „wyzwoleniu” Polski i Niemiec istnienie niepodległej (od Rosji sowieckiej) Litwy nie byłoby już uzasadnione. 31 lipca 1920 r. Komitet Centralny Komunistycznej Partii (bolszewików) Litwy i Białorusi ponownie proklamował powstanie samodzielnej Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, której zachodnie granice miały zostać wyznaczone według kryterium etnograficznego¹⁶, zaś wschodnie i południowe (z Rosją i Ukrainą) zgodnie z wolą wyrażoną przez samych Białorusinów¹⁷.

Kontratakujące oddziały polskie po raz kolejny wyzwoliły Białystok i Grodno, zaś w październiku 1920 r. zajęły większość Białoruskiej SRR wraz z Mińskiem. Czy dla zamieszkujących te ziemie mniejszości było to wyzwolenie? Z punktu widzenia Białorusinów raczej nie, gdyż bolszewicy w ciągu tych kilku miesięcy nie zdołali w sposób znaczący zrazić ich do siebie. Wojsko polskie nie było już odbierane jako niosące „jutrzenkę swobody”. Zbyt wiele błędów popełniono przed rozpoczęciem działań wojennych 1920 r. W tym samym czasie, w wyniku operacji prowadzonej przez generała Lucjana Żeligowskiego, Polacy opanowali Wilno i Wileńszczyznę znajdujące się na mocy wcześniejszych umów sowiecko-litewskich w granicach Litwy. I znów, dla ludności polskiej było to wyzwole-

¹⁵ Ibidem, s. 28-30.

¹⁶ O możliwym zasięgu etnograficznym zachodniej granicy Białoruskiej SRR można przypuszczać znając zasięg granicy BSRR jesienią 1939 r., choć mało prawdopodobnym wydaje się włączenie w jej skład Ziemi Łomżyńskiej, która zapewne byłaby częścią składową Polskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

¹⁷ Oczywiście, jeśli ta wola nie byłaby sprzeczna z interesami wielkiej rewolucji proletariackiej.

nie, dla ludności litewskiej oraz polityków w Kownie bezprawna okupacja podjęta „z pogwałceniem polskich zobowiązań w kwestii litewskiej danych Lidze Narodów”. Dla ludności białoruskiej pierwsze miesiące proklamowanej przez Żeligowskiego Litwy Środkowej zapowiadały się obiecująco, gdyż dwaj białoruscy politycy – Bronisław Taraszkiewicz i Wacław Iwanowski otrzymali wysokie stanowiska w polskiej administracji. Sam gen. Żeligowski w odezwie do ludności tak mówił o decyzji zajęcia Wileńszczyzny: „Wróg nasz odwieczny zajął naszą ziemię aby w niej zaprowadzić krwawe rządy bolszewickie. Nie mogąc pod naciskiem walecznych wojsk polskich jej utrzymać, wróg zawarł układ z rządem kowieńskim i kraj nasz oddał pod władzę tego rządu. Nie pytano nas, czy chcemy iść pod władzę rządu kowieńskiego, czy pragniemy mieć u siebie rządy litewskie; rozporządzono się nami bez nas, podarowano nas rządowi kowieńskiemu”¹⁸.

Rozejm, a następnie podpisanie w Rydze traktatu preliminaryjnego oznaczało definitywny koniec marzeń Białorusinów o własnym państwie. Po stronie polskiej znalazło się dwanaście powiatów wchodzących do niedawna w skład Białoruskiej SRR, po stronie sowieckiej sześć powiatów dawnej guberni mińskiej. O losach Białorusi i jej mieszkańców zdecydowano ponad głowami zainteresowanych. Strona polska nie zdecydowała się przyjąć oferty Kremla aby w zamian za ustępstwa na Ukrainie przejąć kontrolę nad większością Białorusi (wraz z Mińszczyzną), co umożliwiałoby zrealizowanie obietnic Piłsudskiego z 1919 roku. Wśród negocjatorów polskich przeważały koncepcje inkorporacyjne, gdzie nie było miejsca na „wolność i swobodę”. Jak smutno brzmiał, w świetle wcześniejszych polskich deklaracji, jeden z punktów traktatu pokojowego podpisanego przez Polskę i Rosję Radziecką w Rydze 18 marca 1921 roku, gdzie obie strony zapewniały się o uznaniu niepodległości Białorusi¹⁹.

Podsumowując te krótkie rozważania widać wyraźnie, że celebrowana przez Polaków data 11 listopada dla zamieszkujących wschodnie ziemie II RP mniejszości nie była, bo być nie mogła, powodem do radości. Pamiętajmy, że aby scementować w jeden organizm państwowy ziemie trzech zaborów trzeba było wykorzystać tkwiący głęboko w polskiej świadomości nacjonalizm. Wygrał on w decydującym starciu z „internacjonalizmem” głoszonym przez bolszewików i ocalił nie tylko Polskę ale i całą Europę. Niestety, w zamian za to na ołtarzu historii złożyć trzeba było ofiarę z dawnej Rzeczypospolitej wielu narodów. Zapłacili za to swoją państwowością Białorusini i Ukraińcy.

¹⁸ Cyt. za Piotr Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*, Warszawa 1996, s. 187.

¹⁹ O złożoności sytuacji najlepiej świadczy następujący fakt: w walkach o uzyskanie niepodległości Łotwy prowadzonych przez oddziały strzelców łotewskich wzięły udział formacje polskie. Kiedy udało się pokonać oddziały bolszewickie Łotysze z niecierpliwością czekali na moment, kiedy polscy żołnierze opuszczą terytorium Łotwy. Byli im głęboko wdzięczni za pomoc, ale „syndrom Żeligowskiego” budził wśród nich ogromny niepokój.

BIBLIOGRAFIA

- Gierowska-Kallaury J. 2006.** *Rok 1919 w raportach Straży Kresowej. Rejestracja zmiany nastrojów społecznych [w:] Wyzwolenie czy okupacja. Stosunek społeczności zamieszkujących pogranicze polsko-litewsko-białoruskie do zmieniających się w XX wieku systemów państwowych*, red. M. Kietliński, W. Śleszyński, Białystok *Krótki zarys zagadnienia białoruskiego* oprac. II Oddział Sztabu Generalnego, Warszawa 1928
- Łossowski P. 1996.** *Konflikt polsko-litewski 1918-1920* Warszawa
- Łuckiewicz A. 1929.** *Okupacja polska na Białorusi* Wilno
- Mironowicz E. 1999.** *Białoruś* Warszawa
- Piłsudski J. 1933.** *Pisma – Mowy – Rozkazy* T. V, Warszawa
- Wierzbiński M. 2001.** *Polacy i Żydzi w zaborze sowieckim, stosunki polsko-żydowskie na ziemiach północno-wschodnich II RP pod okupacją sowiecką (1939-1941)* Warszawa

STRESZCZENIE

Problem mniejszości narodowych w aspekcie odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 roku był jedną z najważniejszych i najpilniejszych ówczesnych spraw. Rzecz dotyczyła głównie Białorusinów, Litwinów, Żydów, ale także Niemców i Rosjan. Generalnie należy przyjąć, iż wszystkie mniejszości ustosunkowały się niechętnie, a niekiedy wręcz wrogo do polskiej misji wyzwania. Wynikało to m.in. z wykorzystywania przez Polaków nacjonalizmu głęboko tkwiącego w polskiej świadomości, co było konieczne dla scementowania w jeden organizm państwowy ziemi trzech zaborów.

SŁOWA KLUCZOWE: niepodległość, mniejszości narodowe, nacjonalizm, Białorusini, Litwini

SUMMARY

In 1918 the problem of national minorities was most important and urgent issue. The main problem related to the Byelorussians, Lithuanians, Jews as well as German and Russian. The minorities were reluctant to regaining independence by Poland. They were unwilling to Polish nationalism, which played very important role in consolidating Polish lands.

KEY WORDS: independence, national minorities, nationalism, the Byelorussians, the Lithuanians